MARIA KOWNACKA

O KASI, CO GĄSKI ZGUBIŁA

NASZA KSIĘGARNIA

MARIA KOWNACKA

O KASI CO GĄSKI ZGUBIŁA

NASZA KSIĘGARNIA
WARSZAWA
1949

OD REDAKCJI

„O Kasi, co gąski zgubiła" — to utwór mający swoją dość zabawną historię. Zdarza się niekiedy, że sztuka sceniczna, starannie wydana, nie znajduje chętnych realizatorów — z „Kasią" było odwrotnie...

Przede wszystkim przez całe lata utwór ten wchodził w skład tzw. „żelaznego repertuaru" „Baja", teatru kukiełkowego Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Warszawie. Z teatru „Baj" przeniknął on do świetlic ciesząc się zawsze dużym powodzeniem wśród widzów.

Pod jednym względem „Kasia" nie miała szczęścia — poza fragmentem zamieszczonym kiedyś w „Płomyku" utwór nie ukazał się nigdy w druku.

Pomimo to „Kasia" ze swoimi zgubionymi gąskami, jakąś pantoflową, sobie tylko wiadomą drogą wyrwała się w świat i grana była nie tylko w Warszawie, ale w różnych punktach kraju, idąc z rąk do rąk, ręcznie przepisywana!

Niechajże teraz w książkowym wydaniu, poprawiona, pełni nadal swoją rolę niesienia radości dzieciom!

OSOBY:

1. KASIA — pasterka gęsi
2. GĄSKI — (trzy sztuki)
3. WILK
4. CZAROWNICA
5. KOWAL AMBROŻY
6. KOWALOWA AMBROŻYNA
7. MATUSKA
8. KOZA
9. JAŚ JUHAS
10. BUREK
11. OWIECZKI (trzy sztuki)
12. JEŻ
13. ZAJĄC
14. ŻABKA
15. SKRZAT I
16. SKRZAT II

ODSŁONA I

NA ŁĄCE

KASIA

(śpiewa — mel. 1)

Gąski, moje gąski, nie chodźcie daleczko, *)
bo ja nie pasterka, ale jeszcze dziecko!

(mówi)

Nie rozchodźcie się, gąseczki moje, skoczę wody napić się do zdroju i zaraz do was wracam!

(do widowni)

A może dzieci gąsek przypilnują? Przypilnujecie?... To przyjemna praca.

(śpiewa — mel. 1)

Zachodźże, słoneczko, skoro masz zachodzić,
bo mnie nóżki bolą, za gąskami chodzić!

(wychodzi)

---

*) *Piosenki oznaczone gwiazdką są pióra Janiny Porazińskiej.*

GĘSI

Poszła Kasia do zdroju po wodę, a my sobie zaśpiewamy po naszemu:

(śpiewają — mel. 2)

Gęś... gęś... gęś...
a jaka?... a jaka?... a jaka?...
Siodłata... siodłata... siodłata...
i czerwone nóżki miała,
i czerwone nóżki miała,
i czerwone nóżki miała,

WILK

(wchodzi)

Ładna jest gąska siodłata!...

GĘSI

(śpiewają — mel. 2)

I czerwone nóżki miała!...
I czerwone nóżki miała!...
I czerwone nóżki miała!...

WILK

Bardzo ładna piosenka...

GĘSI

Po coś tu przyszedł, mospanie?

WILK

Chciałbym co zjeść na śniadanie.

GĘSI

Masz tu trawkę zieloną...

WILK

Dobrze, zaraz będę jadł tę trawę, ale wpierw się zabawimy w wesołą zabawę. No, zaczynam, uwaga:
— Kopię, kopię dołeczek!

GĘSI

Na co ten dołęczek?

WILK

Na komineczek!

GĘSI

Na co ten komineczek?

WILK

Na wody grzanie!

GĘSI

Na co ta woda?

WILK

Na naczyń zmywanie!

GĘSI

Na co te naczynia?

WILK

Na gąsek gotowanie!!!

GĘSI

Gę!... Gę!... Gę!!... *(uciekają ze sceny w popłochu, za nimi WILK)*

KASIA

(wchodzi, śpiewa — mel. 1)

Nie lej, deszczu, nie lej, czekaj do wieczora,
aże pastereczki pozganiają z pola...

(rozgląda się i mówi)

Ojej, o mój Boże! Gdzie to moje gąski?!... Chyba poszły w zboże! Libusie! Libusie!... Gdzie moje gąski jedyne? Może zabrnęły w wiklinę! Może popłynęły wodą?!... Jakże bez nich wrócę do dom?! *(rozgląda się)* Nie widać ich!... wszędzie cicho — może je porwało licho? Nic się na łęgu nie bieli. *(do widowni)*. Czyście moich gąsek nie widzieli? Cooo?!... Wilk je porwał?!... Pójdę przez lasy, pójdę przez góry — oddacie gąski wilcze pazury! Libusie moje!... Libuusie!... Libuuusie!... *(wybiega, zza sceny słychać oddalające się nawoływania)*

WILK

(wchodzi z GĄSKAMI)

Halele, gąseczki, halele!... halele!... będzie z was dla wilczka obiadek w niedzielę!

GĘSI

Gę, gę, gę! Gdzie nasza Kasia, gdzie?... Gdzie?... Gdzie?...

WILK

Oj, Kasia was poszła szukać za górami, teraz inna gospodyni będzie z wami... uhu, uhu, uhu, kumo czarownico, pędź co tchu!

CZAROWNICA

(wpada)

Lecę, pędzę na łopacie, co chcesz, mości wilczku bracie?

WILK

Proszę ciebie, kumciu miła, byś mi gąski na niedzielę utuczyła. Chciałem ci je zjeść od razu, ale chude, ale twarde jak żelazo!!

CZAROWNICA

Aż trzy, gąski, rety, rety!... Będą tłuste do niedzieli, jak pulpety!

WILK

Wilk jest wściekły, kiedy pości, jak mi gąsek nie utuczysz, pilnuj kości!

CZAROWNICA

(śpiewa — mel. 3)

Oj, utuczę, nie ma strachu,
będą gąski na przekąski, mości brachu! *(bis)*

WILK

(śpiewa — mel. 3)

Schroń je dobrze, czarownico,
żeby nikt ich nie odnalazł, choć ze świecą! *(bis)*

CZAROWNICA

(mówi tajemniczo)

Mam ja miejsce dobre, ludzie go nie znają, w starej wierzbie wypróchniałej, nad brzegiem ruczaju. Stara wierzba stoi,

a w niej dziupla pusta, wsadzę tam gąseczki, będą piękne, tłuste... Będę kluchy gąskom wpychała do gardła, jak kowalki świnie, tak nabiorą sadła!

WILK

Chowaj je sobie w wierzbie czy w dębie, ciężko nic nie mieć dwa dni na zębie! Bierz je prędko! Niech się stanie! Ja pędzę na polowanie! Bierz je prędko — kiszki puste — jak nie strzymam, to je schrustam!... Uhu! uhu! uhu! uhu! uhu! Kiszki marsza grają w brzuchu!

CZAROWNICA

Kumie, kumie, a tu pani kowalowa pono tłuste świnki chowa!...

WILK

Któraż to? Która?

CZAROWNICA

Kowalowa Ambrożyna... Gruba na świnkach słonina!

WILK

Jak ja lubię prosięcinkę, mniam, mniam, mniam, ojej, aże łykam ślinkę!

CZAROWNICA

Kumie, kumie... a u starej, u Matuski, są podobno tłuste kózki!

WILK

Oj, jak ja lubię koźlinę, ojoj, aże łykam ślinę! Nie wytrzymam chwilki dłużej, niech ci, kumciu, zdrowie służy! *(chce wybiec)*

CZAROWNICA

Kumie, kumie... a Janiczek, ten juhasik, tłuste owce ponoć pasie!

WILK

Jak ja lubię baraninkę, ojej, aże łykam ślinkę! Bywajże mi, kumciu, zdrowa, a gąseczki dobrze chowaj!...

CZAROWNICA

Utuczę je, nie ma strachu, bywaj zdrowy, miły brachu! Halele, gąseczki, halele, halele... będzie z was dla wilczka obiadek w niedzielę.

GĘSI

(kanon j. w. w tonacji minorowej)

ODSŁONA II

(PRZED KUŹNIĄ)

KOWAL

(śpiewa — mel. 4)

Jestem ja kowal Ambroży,
robota w rękach się mnoży,
robota w rękach się pali,
gdy młotem Ambroży wali.
Buch, buch-buch, buch-buch, buch-buch,
bo kowal Ambroży zuch za dwóch. *(bis)*
Jedzie gazda, koń się zdrożył,
podkuć szkapę — kto? — Ambroży!...
Robota się w ręku pali,
gdy młotem Ambroży wali.
Buch, buch-buch, buch-buch, buch-buch,
bo kowal Ambroży zuch za dwóch. *(bis)*
Jadą biedki, jadą wozy,
obręcz spadła — hej, Ambroży!...
Robota się w rękach pali,
gdy młotem Ambroży wali.

(mówi)

Oho, widzę gaździnę Matuskę, jak tu prowadzi swoją kózkę.

MATUSKA

(wchodzi z KOZĄ)

O, dzień dobry, majsterku Ambroży, czybyś czasem nie podkuł mi kozy?

KOWAL

A cóż to Matusce w głowie, kozy kują w Pacanowie!

KOWAL I MATUSKA

(śpiewają — mel. 5)

W Pacanowie kozy kują,
podkówek im nie żałują.
Meku, beku, kozy, łozy,
w Pacanowie kują kozy!

W Pacanowie koło studni,
podkówkami koza dudni.
Meku, beku, kozy, łozy,
w Pacanowie kują kozy!

MATUSKA

No co, kowalu Ambroży, podkujecie mi moją kozę?

KOWAL

A po cóż wam kozę podkować? Miałbym na co żelazo wypsować.

MATUSKA

Kowalu Ambroży, podkuj mi kozę, bo moja koza chodzić nie może, chodzić nie może, bolą ją nóżki, godzinę odpoczywa u każdej dróżki.

KOWAL

A i czemuż to tak, czemu? Co się stało koźlątku biednemu?

MATUSKA

A to wszystko przed wilkiem ze strachu, dzisiaj spała całą noc na dachu! Boli ją głowa, bolą ją różki, co noc jej podkładam cztery poduszki.

KOZA

A gdybym podkówki miała, to bym się wilka nie bała, nieeee!

MATUSKA

A czy też wiecie, kowalu Ambroży, że straszny wilk poluje na moje kozy? Poluje na moje kozy, poluje na wasze prosięta, niech wasza żona kowalowa dobrze o tym pamięta, niech wasza żona Ambrożyna o tym nie zapomina!

KOWAL

Poszła do miasta po drożdże do ciasta, o wilku nic nie wie, a prosięta w chlewie, może wróci trochę później. A gdzież tego wilka widzieli?

MATUSKA

A no, tutaj, koło kuźni!

KOWAL

Co też wy, kumciu, prawicie?

MATUSKA

Tak, widzieli go o świcie! A moja biedna kózka strasznie się wilka boi, widzicie, jak się trzęsie?! Ledwo ze strachu stoi!

KOZA

Meee... mee... mee... Gdybym podkówki miała, to bym się wilka nie bała! Jeżeli mnie nie podkuje ten kowal Ambroży, pojadę do Pacanowa, tam gdzie kują kozy!

MATUSKA

Podkujże ją, podkuj, już mi puchnie głowa! Gotowa mi uciec aż do Pacanowa.

KOWAL

No, kiedy już tak prosicie, podkuję ją należycie: dam jej podkówki ze stali, żeby się jej wilcy bali! No, chodźcie do kuźni *(wychodzą)*.

WILK

(wchodzi)

Oj, jakby tu dostać tej kózki Matuski? Oj, kózka tłuściutka, oj, kózka nie chuda, czy się też wilczkowi polowanko uda? A może się też trafi dobra chwilka dla wilka i zje trochę prosięciny z łaski pani Ambrożyny. Pani Ambrożyna dobra gospodyni, na każdej świneczce sto kilo słoniny. Mniam, mniam, mniam, zdaje mi się, że czuję zapach kozy, schowam się tu w krzaki łozy *(wybiega)*.

KOZA

(wchodzi z MATUSKĄ i śpiewa — mel. 6)

Już mam podkówki ze stali,
żeby się wilcy mnie bali.
Tupnę podkówką z hałasem,
ucieknie wilk borem, lasem!
Kiedy mam podkówki moje,
wcale wilka się nie boję!
Tupnę podkówką z hałasem,
ucieknie wilk borem, lasem!

WILK

(za sceną wyje)

A huuuuuu... *(wchodzi na scenę)*

MATUSKA I KOZA

Ojejejej!!! Wilki wyły, uciekajmy, ile siły!

KOWAL

(wbiega)

A ty wilku, a ty bury, schowaj zęby i pazury!... *(Zacięta walka. KOWAL bije WILKA młotem i wygania)*

KOWALOWA

(śpiewa — mel. 7)

Jestem sobie kowalowa,
tęgie ręce, tęga głowa,
mam ja świnie, mam prosiaki,
kłopot to nie byle jaki!

Lecz obejrzeć każdy może,
jak to u mnie jest w komorze,
jest kiełbasa, jest słonina,
jakem sobie Ambrożyna!

(mówi)

Opowiadał mi Ambroży, jak to dzisiaj bronił kozy, chciał mnie może tym nastraszyć, żebym dobrze pilnowała świnek naszych! Ale... strachy na lachy, wilków się nie boję, zresztą, dobrze schowane są prosiątka moje. Oho! doskonale schowane są moje prosięta, ho, ho! Kowalowa dobrze o nich pamięta!

(słychać wycie WILKA i krwik prosiaka)

Gwałtu rety! Moje prosięta! Moje prosięta!...
(prosię przebiega przez scenę kwicząc przeraźliwie, za nim wpada WILK)

KOWALOWA

Oj! najtłuściejsze prosiątko, ratujcież je, niebożątko! Oj, moje prosiątko z łatką na ogonie, już ja cię nie zobaczę, już cię nie dogonię!

KOWAL

(wpada)

Niech cię, żono, to nie trwoży, odbiorę prosiaka, jakem Ambroży! *(wybiega za WILKIEM)*

KOWALOWA

O, moje prosiątko z łatką na ogonku! Już ja cię nie zobaczę, mój ty skowronku! O, moje prosiątko najładniejsze w chlewie! O, jak ja cię żałuję to nikt o tym nie wie!

KASIA

(wchodzi i śpiewa — mel. 8)

Gąski moje, gąski moje, nie ma was, *)
zeszłam ci ja, szukający, cały las,
zeszłam ci ja, szukający, łąki szlak,
jakże mi do chaty wracać bez was, jak?

KOWALOWA

A czemuż to, Kasiu, lamentujesz?...

KASIA

Oj! Jakże nie mam lamentować, ktoś mi moje gąseczki śliczne porwał.

KOWALOWA

To wilk, to to wilczysko szkaradne, ani chybi.

KASIA

Oj, co też wy mówicie?...

KOWALOWA

Toć tylko co moje najładniejsze prosiątko mi chwycił!

(Siadają na środku sceny oparte o siebie plecami i kiwając się lamentują)

KASIA

Oj, moje gąski białe! Nie pójdę z wami na łąkę!

KOWALOWA

Oj, moje prosiątko najtłuściejsze! Moje prosiątko z czarnym ogonkiem!

(Płaczą, za sceną słychać kwik prosięcia)

KOWALOWA

(zrywa się radośnie)

O, toż to moje prosiątko kwiczy! Cóż to za głosik słowiczy!

KOWAL

(wchodzi z prosięciem pod pachą)

No, masz, żono, twoje prosię *(stawia prosię na ziemi)*, tęgo dostał wilk po nosie!

KOWALOWA

O, mój ty skowronku z łatką na ogonku! Moje prosię, nie wilkowe!

KOWAL

Do tego całe i zdrowe!

KOWALOWA

Mój Ambroży, to ci zuch! Wystarczy za zuchów dwóch! Jak się z młotem zasadzi, to trzem wilkom poradzi!

KASIA

Wam radość, a mnie smutek... *(płacze)*

KOWALOWA

Nie smuć się, Kasiu, tymczasem, tam Jaś owce pasie pod lasem, i widzi o każdej godzinie wszystko, co się dzieje w dolinie!

KASIA

A jakże mi do niego trafić?

KOWAL

Pójdziesz, gdzie strumyczek ten wąski, Jasio powie ci z pewnością, gdzie gąski.

KASIA

Dziękuję wam, kowalowie *(KOWALOWIE wychodzą)*, może mi co Jasio powie.

(śpiewa — mel. 8)

Gąski moje, gąski moje, nie ma was,
zeszłam ci ja, szukający, cały las,
zeszłam ci ja, szukający, łąki szlak,
jakże mi do domu wracać bez was, jak?!...

ODSŁONA III

(NA HALI GÓRSKIEJ)

JAŚ

(śpiewa — mel. 9)

Jakem dawniej kozy pasał,
tom na bakier capkę nasał.
Jak to kozy zmiarkowały,
ogonkoma pokiwały, hej!

Zebyk ja miał, jak kto insy,
kupił byk se złote ciżmy,
złote ciżmy z ostrogoma,
nie chodziłbyk za kozoma, hej!

(gwiżdże)

Burek, piesku dobry, popilnujesz mi owiec?

BUREK

(szczeka wesoło)

Hau, hau!...

JAŚ

Burek, piesku dobry, nie dasz owcom rozejść się po krzakach?!

BUREK

(głośniej)

Hau, hau!...

JAŚ

Burek, piesku dobry, nie dasz owiec wilkowi?

BUREK

(zajadle)

Hau, hau, hau!...

JAŚ

Nie dasz?!... Nie dasz?!... Dobrą ja mam psinę!... Skoczę na dół po wierzbinę, to fujarkę się wyklepie — pilnuj owiec jak najlepiej, pilnuj mi tu owiec ładnie, niech im włos z grzbietu nie spadnie! Pilnuj owiec, jak sam baca, a ja wnetki do was wracam! *(wychodzi)*

BUREK

Hau, hau, hau!...

OWCE

(śpiewają — mel. 10)

My owieczki trady lali,
my pasiemy się na hali
u Janiczka, u juhasa,
co nas już trzy lata pasa.

(BUREK szczeka)

Be, be, be,
Burka nie boimy się! *(bis)*

My owieczki trady lali,
my pasiemy się na hali,
a ten Burek piesek brzydki,
nie pozwala nam na zbytki!

(BUREK szczeka)

Be, be, be,
Burka nie boimy się! *(bis)*

My owieczki trady lali,
my pasiemy się na hali,
poszłybyśmy sobie w góry,
gdyby nie ten wstrętny Bury!
Be, be, be,
Burka nie boimy się!...

(słychać wycie WILKA)

Oj, wilka boimy się! Beee... be, be, ratuj, Burku!

BUREK

Ham, ham, ham... teraz Burek dobry wam?!... To teraz Burka lubicie, kiedy wam chodzi o życie! *(WILK wyje głośniej)*

OWCE

Be, be, be... nie gniewaj się, Burku, nie!...

BUREK

Chodźcie, ukryję was w trawie, a sam z wilkiem się rozprawię!

(wychodzą)

WILK

(wchodzi)

Odebrał mi Ambroży prosiaka, dola dzisiaj nieszczęśliwa taka, jak mnie zdzielił młotem między oczy, to mnie jeszcze do tej pory mroczy! Stąd wiatr niesie... o, już czuję... owieczkami zalatuje!...

BUREK

(wchodzi)

Janiczkowych owiec ci się zachciało?! Hau! hau!

WILK

No, pewno, dawaj owce!

BUREK

Zmykaj, wilku, na manowce! Zanim owce dostaniesz, sprawię ci tęgie lanie! *(zażarta bijatyka, wpada JAŚ, bije WILKA ciupagą)*

JAŚ

A ty wilku! a ty bury, zmykaj za lasy, za góry! Od moich owieczek wara! To rozbójnik! To poczwara! Od owieczek mych, a zasię! Nie dla ciebie Jaś je pasie! *(WILK ucieka skowycząc)* Zmyka z góry na pazury! Dobry piesek, dobry Bury! Dostanie piesek, dostanie dziś twarogu na śniadanie! Tośmy się, piesku, spisali, tośmy wilka dziś przegnali! Nie zobaczym tu wilczura — wpierw się stanie w niebie dziura!...

(śpiewa — mel. 11)

Oj, Janiczku, Janiczku,
swarny pacholiczku,
hej, wiesz ty w ciemnym lesie,
o każdym chodniczku!

KASIA

(wchodzi)

Oj, naprawdę wiesz o każdym chodniczku?

JAŚ

A coś ty myślała? Wiem, co w lesie, co za lasem — nie darmo całe życie owce tutaj pasę!

KASIA

Ładnie śpiewasz... aż się po dolinie rozlega... powiedz mi, kto ty jesteś?

JAŚ

(śpiewa — mel. 11)

Oj, góral, ci ja góral
spod samiutkich Tater,
oj, deszczyk mnie wykąpał,
wykołysał wiater!

KASIA

To ty pewno jesteś juhas?!

JAŚ

No, pewno, nie widzisz, że owce pasę.

KASIA

A zbójnickiego umiesz tańczyć?

JAŚ

Jeszcze by też nie!

(śpiewa — mel. 12)

W murowanej piwnicy
tańcowali zbójnicy!
Kazali se piknie grać
i na nóżki spozirać! Hej!

Tańcowałbyk kiebyk mógł,
kiebyk nie miał krziwych nóg,
lecz, że nóżki krziwe mom,
co podskoczę, to się gnom! Hej!

Grajże, grajku, jak umisz,
upiekę ci w piecu mysz.
Jakżeby się upiekła,
kieby z pieca uciekła? Hej!

KASIA

O, jak też ty pięknie tańczysz! Żebym to ja tak umiała...

JAŚ

Chcesz, to cię wnetki wyuczę! Stańże tutaj, moja mała, to mi będziesz „boczkowała"!

KASIA

Oj, nie chcę, nie chcę.

JAŚ

Czemu nie chcesz?

KASIA

Bo czasu nie mam i serce moje smutne.

JAŚ

Krzywdę ci kto zrobił?

KASIA

(śpiewa — mel. 8)

Gąski moje, gąski moje, nie ma was,
zeszłam ci ja, szukający, cały las,
zeszłam ci ja, szukający, łąki szlak,
jakże mi do domu wracać bez was, jak?!...

(płacze)

Idę za gąskami po drogach, po steczkach, nie znalazłam po nich jednego pióreczka, gąsek moich szukam odliną i górą — nie trafiło mi się nawet gęsie pióro!...

JAŚ

(śpiewa — mel. 13)

Pasła gąseczki, aż pogubiła.

KASIA

(śpiewa — mel. 13)

Cóż ja nieszczęsna będę robiła?!...

JAŚ

I chodzi, i płacze...

KASIA

Chyba moje białe gąski zatracę... *(chór bisuje)*

JAŚ

To jest wilka sprawka! Z wilkiem — nie zabawka!... Nie zbywa ci na odwadze?!

KASIA

Nie!

JAŚ

To czekaj, ja ci poradzę: Nie martw się, Kasiu, idź prosto drogą, nie słuchaj tylko w drodze nikogo, idź ciągle prosto przed siebie, gdzie słonko w s c h o d z i na niebie. Będziesz wędrować długo, długo, dojdziesz do lasu nad jasną strugą, leśne skrzaty tam siedzą, gdzie twe gąski — powiedzą!

KASIA

A gdzież one, leśne skrzaty, mieszkają?

JAŚ

W starym dębie, na porębie, nad brzegiem ruczaju.

KASIA

Jakże na te leśne skrzaty się woła?!

JAŚ

Trzy razy dąb obejdziesz dokoła i zawołasz: Skrzaty! Leśne skrzaty! Wychodźcie z waszej chaty, wzywam was z całej mocy, spieszcie mi do pomocy! Potem pięścią w dąb uderzysz, odwrócisz się, zamkniesz oczy i wykręcisz się na pięcie, a leśny skrzat wnet wyskoczy!

KASIA

Już wiem, ale powtórzmy jeszcze raz, zanim pójdę w ciemny las *(powtarzają razem)*.

(śpiewa — mel. 14)

Bywaj mi zdrowy, Jasiu, juhasie,
niechże ci się twoje stadko szczęśliwie wypasie,
pójdę ja, pójdę, tym zielonym borem,
może znajdę leśne skrzaty jeszcze przed wieczorem...

ODSŁONA IV

(W LESIE)

CZAROWNICA

(śpiewa — mel. 15)

Deszczyk pada, słońce świeci,
czarownica masło kleci.
Czarownica masło kleci,
deszczyk pada, słońce świeci!

(mówi)

O, idzie tutaj ta mała, com jej gąski schowała, chodzi, gąsek szuka — znajdzie, jak kruk zacznie kukać! Ichty — rychty! wiczki — miczki — trafi prosto na Kuliczki! Hi, hi, hi, hi!...

KASIA

(śpiewa — mel. 8)

Gąski moje, gąski moje, nie ma was,
zeszłam ci ja, szukający, cały las.

CZAROWNICA

Czemu, mała, po lesie wydeptujesz steczki?

KASIA

O, moja jejmość, zgubiłam gąseczki!

CZAROWNICA

(śpiewa — mel. 16)

Jakem wczoraj na mej miotle jechała,
tożem twoje białe gąski widziała,
siedzą tam, gdzie z a c h ó d słońca, daleko,
za górami, za lasami, za rzeką!

KASIA

Dziękuję wam za radę! Tak mnie coś po lesie wodzi!... Zaraz pójdę w tę stronę, gdzie słońce z a c h o d z i...

(wychodzi i śpiewa — mel. 8)

Zeszłam ci ja, szukający, łąki szlak,
jakże mi do chaty wracać bez was, jak?...

CZAROWNICA

Idź! trafisz do Łysej Góry, obedrą cię czarownice ze skóry!

(śpiewa — mel. 15)

Deszczyk pada, słońce świeci,
czarownica masło kleci.
Czarownica masło kleci,
deszczyk pada, słońce świeci!

(wybiega)

JEŻ

(wchodzi)

Jestem ja jegomość jeż, strzeż się moich igieł, strzeż! Czyś jest bosy, czyś podkuty, strzeż się, bo będziesz pokłuty. Oj, nie zbliżać się proszę, kiedy igły nastroszę...

KASIA

(wchodzi)

Oj, tak mi coś drogę myli, nie wiem, gdzie jestem w tej chwili...

JEŻ

Jesteś w starym, wielkim borze, może jeż ci dopomoże, co tylko chcesz, powie ci jeż!

KASIA

Panie Jeżu, panie Jeżu w igiełkowym pancerzu! Zaklinam cię na twoje szpileczki, powiedz, gdzie moje gąseczki.

JEŻ

(frasobliwie)

Spałem, cały dzionek spałem, twoich gąsek nie widziałem...

KASIA

No, to trudno, nic nie szkodzi, powiedz mi tylko, gdzie słońce zachodzi, bo tam podobno są gąseczki moje...

JEŻ

O, to jeszcze stąd daleko, z tamtej strony, za rzeką *(wychodzi).*

KASIA

Nie stracę czasu chwileczki, znajdę za rzeką moje gąseczki!

(idzie do wyjścia, spotyka ZAJĄCA)

ZAJĄC

Jestem szaraczek-nieboraczek, mam sobie bury kubraczek, ten kubraczek nic nie warty, po obu bokach wytarty!

KASIA

Panie Szaraczku! Panie Szaraczku w wytartym kubraczku! Zaklinam cię na zieloną sałatę, powiedz, gdzie moje gąski siodłate?

ZAJĄC

A to jakaś głowa pusta, zapytaj mnie, gdzie kapusta? Co mi tam gęsi siodłate, kiedy ja wolę sałatę! Może gdzie nad wodą chodzą, ale mnie nic nie obchodzą!

KASIA

No, to trudno, nic nie szkodzi, powiedz mi tylko, gdzie słońce zachodzi, bo tam podobno są moje gąski.

ZAJĄC

Słońce... zachodzi... za jałowcowy krzaczek, jakem szaraczek... *(wybiega)*

ŻABKA

(wchodzi)

Mówiła mi moja babka, że jest ze mnie śliczna żabka, garniturek mam zielony, proszę patrzeć, jak skrojony!

KASIA

Żabko, żabko, zaklinam cię na łąki grząskie, powiedz mi, gdzie moje gąski.

ŻABKA

Rechu, rechu, rechu, rechu! oj, chyba pęknę ze śmiechu! Gdy nad wodą bocian lata, to co mi tam gęś siodłata!

KASIA

No, to trudno, nic nie szkodzi, powiedz mi tylko, gdzie słońce zachodzi, bo tam podobno są moje gąski...

ŻABKA

Widziałam wczoraj wieczorem, zachodziło nad jeziorem... *(wychodzi)*

KASIA

Oj, taka późna pora, gdzie mi tu szukać jeziora?... Jeż mówi, że słońce zachodzi nad rzeką, to stąd bardzo daleko... Zając — że za jałowcem, oj, zejdę na manowce... Żabka — że nad jeziorem, oj, którym tu iść torem?

(śpiewa — mel. 1)

Powiedz mi, słoneczko, gdzie twoje zachody,
czy nad ciemnym lasem, czy u jasnej wody?...
Powiedz mi, słoneczko, powiedzże, powiedz,
czy za jawor zajdziesz, czyli za jałowiec?...
Powiedzże mi, słonko, z wysokiego nieba,
bo mi moje gąski odnaleźć potrzeba!

(siada, wzdycha)

ODSŁONA V.

(NA PORĘBIE ZE STARYM DĘBEM)

SKRZAT I

Bracie skrzacie, bywaj! *(gwiżdże)*

SKRZAT II

Co chcesz, bracie miły, pędzę, ile w nogach siły!

SKRZAT I

Widzisz, bracie, tę dziewczynkę, co chodzi po borze?...

SKRZAT II

Kogoś szuka, nawołuje, ścieżki lasem wydeptuje i... znaleźć nie może!

SKRZAT I

(śpiewa — mel. 17)

Słyszałem od dzięcioła, że ciągle gąsek woła,
płacze, lamentuje, rączki załamuje
i chodzi wciąż dokoła! *(chór bisuje)*

SKRZAT II

A wiesz, co mi się wydaje?... To są te gęsi, co je czarownica tuczy w wierzbie nad ruczajem!...

SKRZATY

(śpiewają — mel. 17)

Chodzi Kasia po borze,
gąsek szuka nieboże,
rączki załamała, oczki wypłakała,
A któż jej dopomoże!

SKRZAT II

My jej pomożemy, bracie, co?

SKRZAT I

Pomożemy, nie ma strachu! Choć to trudna sprawa, brachu! Czarownica wciąż na czatach, gotowa nam figle płatać!

SKRZAT II

Kluski gęsiom w gardło wpycha!

SKRZAT I

Trza się będzie podkraść z cicha.

SKRZAT II

Nie ma do stracenia chwili!

SKRZAT I

Kasi wiedźma drogę myli, każe iść na zachód słonka, żeby się musiała błąkać!

SKRZAT II

Hop! hop! hop! po lesie wiatr echo poniesie!

SKRZAT I

Dalej Kasi hukać, hop! hop!... gdzie ma gąsek szukać!

SKRZAT II

Hop! hoop! hooop!!!... wracaj, Kasieńko, wracaj...

SKRZAT I

Za wschodem się obracaj...

SKRZAT II

Słuchaj Janiczka juhasa, co owce na hali pasa...

SKRZAT I

Idź ciągle prosto przed siebie, gdzie słonko w s c h o d z i na niebie...

SKRZAT II

Nie wierz Babie Jadze...

SKRZAT I

Ja cię zaprowadzę...

SKRZAT II

Wracaj, Kasieńko, wracaj...

SKRZAT I

O, już zawróciła Kasiuleńka miła!

SKRZAT II

Już jej warkocze się złocą — tuż nad zieloną paprocią!

SKRZAT I i II

Trzeba się nam prędko skryć! Do naszego dębu hyc!

(chowają się za dąb)

KASIA

(wchodzi i śpiewa — mel. 1)

Gąski moje, gąski moje, nie ma was,
zeszłam ci ja, szukający, cały las,
zeszłam ci ja, szukający, łąki szlak,
jakże mi do chaty wracać bez was, jak?...

(mówi)

Tak mi coś drogę myli — już nie wiem, czy iść w tę stronę, gdzie słonko wschodzi, czy gdzie zachodzi... Oj, jaki tu wielki, stary dąb rośnie! Pewnie tutaj leśne skrzaty mieszkają! Zaraz, jak to Jaś powiedział... „w starym dębie, na porębie, nad brzegiem ruczaju"... wszystko takusieńko jak tutaj. Skoczę... obejdę dąb trzy razy... *(obchodzi dąb trzy razy)* raz... dwa... trzy... Teraz wołam: leśne skrzaty, leśne skrzaty, wyjdźcie z waszej chaty! Wzywam was z całej mocy, spieszcie mi do pomocy! Teraz pięścią w dąb uderzę, odwracam się, zamknę oczy i wykręcę się na pięcie...

SKRZAT I

(wyskakuje z dębu)

A leśny skrzat wyskoczy!... Jak się miewasz, Kasiu miła! Ponoś gąski pogubiła?...

KASIA

O... a skądże ty o tym wiesz? Czy ci powiedział jeż?

SKRZAT I

Leśne skrzaty wszystko wiedzą, pasłaś gąski pod lasem za miedzą, poszłaś po wodę do zdroju, a tu ktoś porwał tymczasem śliczne gąseczki twoje.

KASIA

(płacze)

O, moje gąseczki, już pewnie nie żyją...

SKRZAT I

Cicho, Kasiu, nie płacz, bo mnie serce boli, twoje gąski żyją, tylko są w niewoli...

KASIA

A kto je wziął do niewoli, moje gąski kochane?

SKRZAT I

A ten wilczek szary-bury, co ma zęby i pazury!

KASIA

Wilk! To już moje biedne gąski przepadły! Już je te wilczury zjadły! *(płacze)*

SKRZAT I

Nie lamentuj, Kasiu, radzimy ci szczerze, bo tylko kto dzielny, ten gąski odbierze!...

(słychać wycie WILKA za sceną)

SKRZAT II

Baczność! Wilk tu idzie lasem!

KASIA

Czy on nas nie połknie czasem?

SKRZAT I

Nie zrobi nam nic — my do dębu — hyc!... A jak wyskoczymy z dębu — wilk nie porachuje zębów!... *(chowają się do dębu)*

WILK

Ahuuuu... ahuuuu... ahuuuu... kumo czarownico, pędź co tchu!

CZAROWNICA

Lecę, pędzę na łopacie! Co chcesz, mości wilku bracie?

WILK

Pilnuj moich gąsek, czarownico, bo ci jeszcze je pochwycą! Znasz chyba leśnego skrzata, jakie umie figle płatać?! I gęsiarka tu myszkuje, gąsek swoich wypatruje.

CZAROWNICA

Nie kłopocz się, kumie! Strzegę ich, jak umiem, gęsiareczce szkodzę, po lesie ją wodzę, a skrzaty z paradą na miotle wyjadą!

WILK

Co gęsi robią?

CZAROWNICA

Siedzą w dziupli przy ruczaju i kluski łykają.

WILK

Kuma z ciebie — co się zowie — upaś gęsi, zjem na zdrowie! Jak podjemy — hop! Mazurek — Baba Jaga i wilczurek!...

RAZEM

(śpiewają — mel. 3)

Za górami, za lasami,
tańcowała czarownica z wilczurami,
z Łysej Góry przyleciała,
cztery miotły, dwie łopaty połamała!
Mój ty wilczku, mój ty bury,
lepsze gąski na przekąski, niźli kury! *(bis)*

WILK

Bądź zdrowa, jędzo-kochanie, ja pędzę na polowanie! Gąski porastają sadłem, a ja jeszcze nic nie jadłem! Przez kowala i juhasa muszę znów po lasach hasać! Huuuu!... Wilk wściekły, kiedy pości!... Gęsi strzeż — połamię kości!...

CZAROWNICA

Do widzenia! Kumciu złoty, już się o to nie kłopotaj! *(WILK wybiega)* Oj, głupie to wilczysko, głupie! — Oj! od śmiechu pęknę! *(śmieje się)* Także sobie wymyślił?... Że ja się skrzatów zlęknę!...

SKRZATY

(wyskakują z dęba)

Babo Jędzo, zmykaj z drogi, bo tu idzie zastęp srogi!

CZAROWNICA

Przecież w takim pętaku, tyle siły, co w ptaku!

SKRZATY

Dalej z drogi, hej za katy, bo tu idą leśne skrzaty!

CZAROWNICA

Kiedy zaczynacie zwadę, zetrę was na marmoladę!

SKRZATY

Kto kogo zmoże, w tym ciemnym borze... *(doskakują do siebie)*

CZAROWNICA

Aj, aj, skrzacie miły, nie pchaj, bo już nie mam siły...

SKRZATY

Wypchniemy tę czarownicę za lasy, za góry, za dziesiątą granicę!

CZAROWNICA

Gwałtu! Rety! Wilku miły, ratuj, bo już tracę siły!...
(SKRZATY ją wypychają)

SKRZATY

Już wygnana! Popamięta, co to znaczą skrzaty! Kasiu! Bywaj! Nic nie pytaj! Czarownica już pobita!

(Kasia wbiega — śpiewają — mel. 18)

Hej, spieszmy co żywo, Kasiu kochanie,
bo nam się wydaje, że słychać o staję gąsek gęganie!
Gę, gę, gę... *(bis) (wychodzą)*

WILK

Babo Jago, kumo miła! Czyś już gęsi utuczyła?... A dawajże te gąsiska, bo mnie z głodu w brzuchu ściska! Choć gęś jak ty sama chuda — polowanie się nie uda! Uciekła mi ta kózka Matuski, do tej pory mam w żołądku pustki! Odebrał mi Ambroży prosiaka, dola moja nieszczęśliwa taka. A do Janiczka juhasa na hale po owieczki już nie pójdę wcale, bardzo twarda

ta jego ciupaga, ojoj! A gdzież Baba Jaga? Nie widzieliście Baby Jędzy? Niech gęsi daje czym prędzej!!! Uhuuuu!...

SKRZATY

(ukazują się w dziupli dębu)

Nie bądź łakomczuchem takim, schrupiesz, schrupiesz figę z makiem!

WILK

Ja ci tu sprawię, ty urwipołciu!

SKRZATY

(śpiewają — mel. 19)

Gdyby nie był fajtłapa wilk bury,
to by skrzata obdarł wnet ze skóry,
zębów nie ma i kudły ma rude,
uciekły mu nawet gąski chude!

WILK

Co?... Moje gąski uciekły? Ja wam tu sprawię! Wiercipięty, urwipołcie, włóczykije, powsinogi!

SKRZATY

Nie bądź, nie bądź taki srogi!...

WILK

Gdzie ta czarownica? Gdzie moje gęsi?

SKRZAT I

(śpiewa — mel. 19)

Oj, te gąski stąd bardzo daleko.
Będą z Kasią siedziały nad rzeką.
Piórka białe i łapeczki krasne,
bo to Kasi, Kasi gąski własne!

WILK

Przestańże, utrapieńcze! Babo Jago! Uhuuu... uhu... Kiszki marsza grają w brzuchu! Oj, gąski, moje gąski, kto was będzie jadł?...

SKRZATY

Znajdź sobie na pociechę jaki suchy gnat!

WILK

Czarownico! Wzywam ciebie! Usłuż mi w nagłej potrzebie!

CZAROWNICA

(wpada, śpiewa — mel. 15)

Deszczyk pada, słońce świeci,
czarownica masło kleci!

SKRZATY

A bodaj go nie skleciła,
świnkom za płot wyrzuciła!

WILK

A gdzieżeś ty była, moja kumo miła?

CZAROWNICA

Po zielem zielone do lasu chodziła.

WILK

Takżeś to moich gąsek pilnowała?!

CZAROWNICA

Nie gniewaj się, kumie wilku, czasu żem nie miała.

WILK

A cóżeś ty, Babo Jago, ważnego robiła?

CZAROWNICA

Dla diabełka w kierżaneczce masełkom kleciła.

WILK

A ty babo! A ty wściekła! Kiedyś taka, idź do piekła!

CZAROWNICA

Schowaj zęby i pazury, pasy podrę ci ze skóry! Ja ci łeb oskubię cały, pójdź tu, będziesz ołysiały!

(bijąc się i piszcząc wytaczają się za scenę)

SKRZAT II

Jeszcze chwilka, jeszcze chwilka i zostanie skóra z wilka!

SKRZAT I

Jeszcze kwadrans, pół godziny, z Jagi zostaną trociny!

SKRZAT II

Więcej szkodzić nikt nie może, już bezpiecznie jest w tym borze!

SKRZAT I

Bywaj tu, Kasiu kochanie! Już ci się krzywda nie stanie!

GĘSI

(wchodzą śpiewając — mel. 2)

Gęś, gęś, gęś...
a jaka?... a jaka?... a jaka?...
Siodłata... siodłata... siodłata...
i czerwone nóżki miała...

KASIA

(gna GĄSKI)

A gąseczki moje, com was odszukała, ty siodłata i ty siwa, i ty cała biała! Zagęgajcie, gąski, w cztery strony świata, bo was czeka łączka i ta wasza chata!

GĘSI

(śpiewają — mel. 2)

Gęś, gęś, gęś... itd.

KASIA

(mówi)

Skończyły się płacze, smutki, niech nam żyją leśne ludki!

(śpiewa — mel. 20)

Hop sa-sa-sa hop, hop, hop! *(chór bisuje)*
Hop sa-sa-sa hop, hop, hop!
O, to lubię, to wesoło,
zatańczymy sobie w koło,
kołem, kołem po polanie,
kołem, kołem tańcowanie!
Hop sa-sa-sa hop, hop, hop!

Hej, polano, ty nieboga, *)
szczerozłota twa podłoga!
Szczerozłota od słoneczka,
bosym nóżkom do taneczka!
Hop sa-sa-sa hop, hop, hop! *(bis)*

Smyku, smyku, dylu, dylu,
gra gąsiorek na badylu,
dylu, dylu, smyku, smyku,
gra gąseczka na patyku.
Hop sa-sa-sa hop, hop, hop!
Hop sa-sa-sa hop, hop!

SKRZATY

Kasiu! Słonko już zachodzi, już się tobie do dom godzi!

KASIA

Bądźcie zdrowi, przyjaciele, a przyjdźcie do mnie w niedzielę tam na łąkę koło zdroju, gdzie ja pasę gąski moje! Bądźcie zdrowe, bądźcie zdrowe, kochane ludki borowe! Gąski, leśnym skrzatom zawdzięczacie życie, podziękujcież im, jak to wy umiecie!

GĘSI

(śpiewają — mel. 2)

Gęś... gęś... gęś...
a jaka?... a jak?... a jaka?...
Siodłata... siodłata... siodłata...
i czerwone nóżki miała!
I czerwone nóżki miała!
I czerwone nóżki miała!

KURTYNA

MELODIA 1.

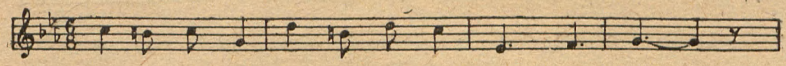

Gą-ski mo-je, ga-ski mo-je, nie ma was,

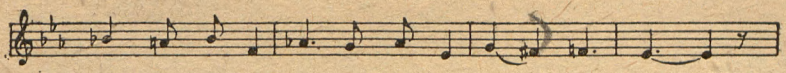

ze-szłam ci ja, szu-ka-ja-cy, ca-ły las,

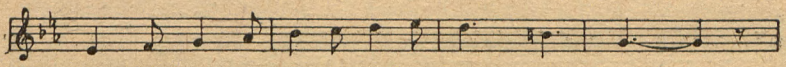

ze-szłam ci ja szu-ka-ja-cy ła-ki szlak,

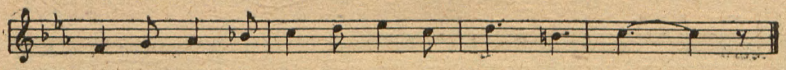

jak-że mi do cha-ty wra-cać bez was, jak?

MELODIA 2.

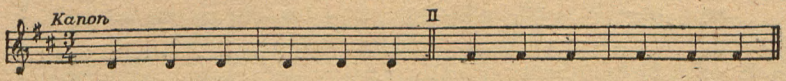

Gęś, gęś, gęs, gęs, gęś, gęś, a ja-ka? a ja-ka?

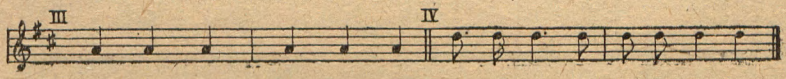

sio-dła-ta, sio-dła-ta i czer-wo-ne nóż-ki mia-ła.

MELODIA 3.

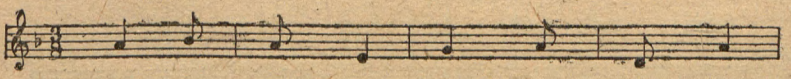

Oj, u — tu — czę, nie ma stra — chu,

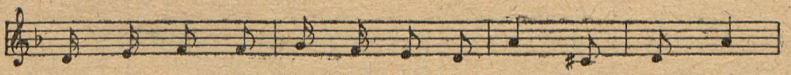

bę — dą gą — ski na prze — ką — ski, mo — ści bra — chu!

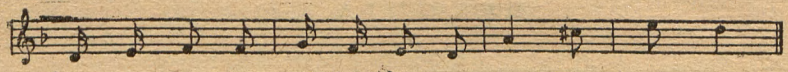

bę – dą gą – ski na prze – ką – ski, mo – ści bra – chu!

MELODIA 4.

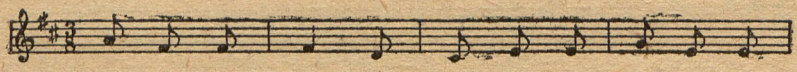

Je – stem ja ko – wal Am – bro – ży, ro – bo – ta

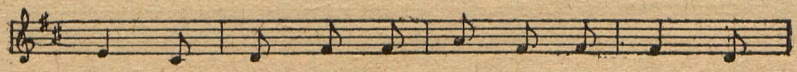

w rę – kach się mno – ży, ro – bo – ta w rę – kach

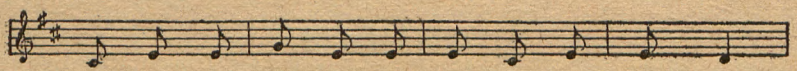

się pa – li gdy mło – tem Am – bro – ży wa – li.

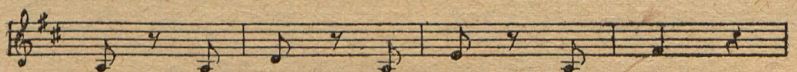

Buch, buch, buch, buch, buch, buch, buch,

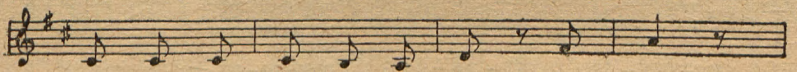

bo ko – wal Am – bro – ży zuch za dwóch;

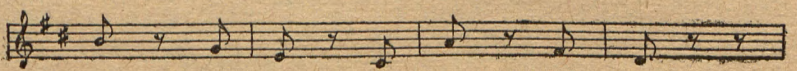

buch, buch, buch, buch, buch, buch, buch.

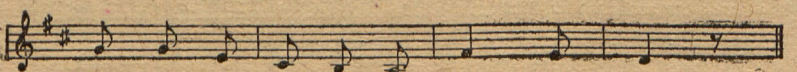

bo ko – wal Am – bro – ży zuch za dwóch.

MELODIA 5.

Matuska: W Pa – ca – no – wie ko – zy ku – ją,
Kowal: ——— W Pa – ca – no – wie ——— ko – zy ku – ją,

Mat pod – kó – wek im nie ża – łu – ją,
Kow: ——— pod – kó – wek im ——— nie ża – łu – ją.

Mat Me – ku, be – ku, ko – zy, ło – zy,
Kow: ——— Me – ku, be – ku ——— ko – zy, ło – zy,

Mat w Pa – ca – no – wie ku – ją ko – zy!
Kow: ——— w Pa – ca – no – wie

MELODIA 6.

Już mam pod – ków – ki ze sta – li, że – by się

wil – ry mnie ba – li. Tup – nę pod – ków – ką

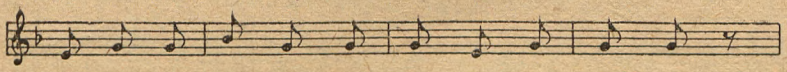

z ha – ła – sem, u – cie – knie wilk bo – rem la – sem!

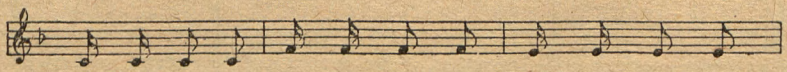

Kie – dy mam pod – ków – ki mo – je, wca – le wil – ka

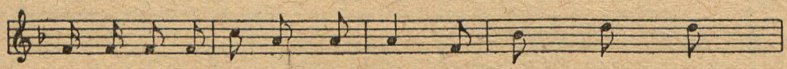

się nie bo – ję! Tup – nę pod – ków – ką z ha – ła – sem,

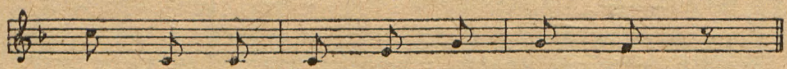

u – cie – knie wilk bo – rem, la – sem

MELODIA 7.

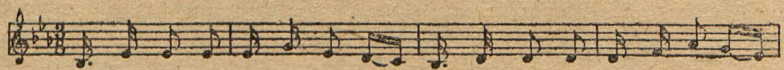

Jes – tem so – bie ko – wa – lo – wa, tę – gie rę – ce, tę – ga gło – wa,

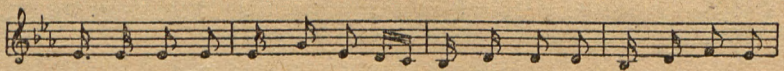

mam ja świ – nie, mam pro – sia – ki, kło – pot to nie by – le ja – ki!

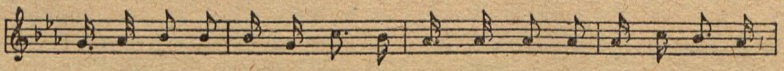

lecz o – bej – rzeć każ – dy mo – że, jak to u mnie jest w ko – mo – rze,

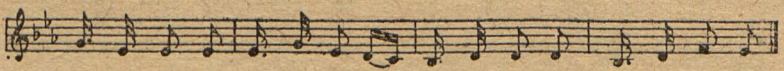

jest kieł – ba – sa, jest sło – ni – na, ja – kem so – bie Am – bro – ży – na!

MELODIA 8.

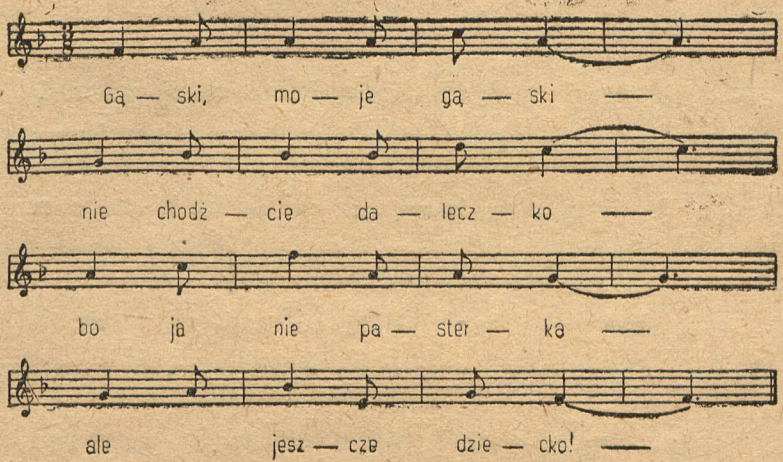

MELODIA 9.

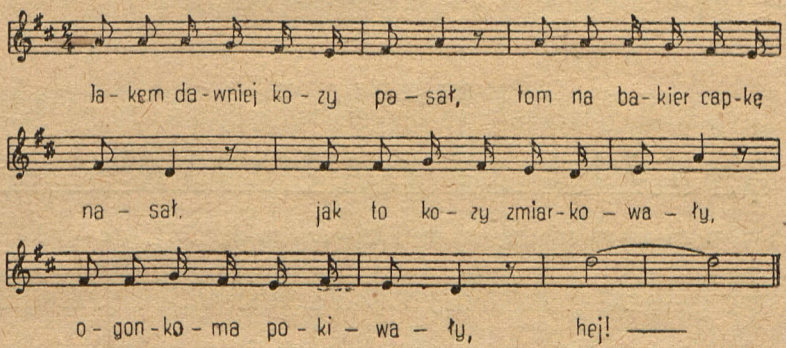

MELODIA 10.

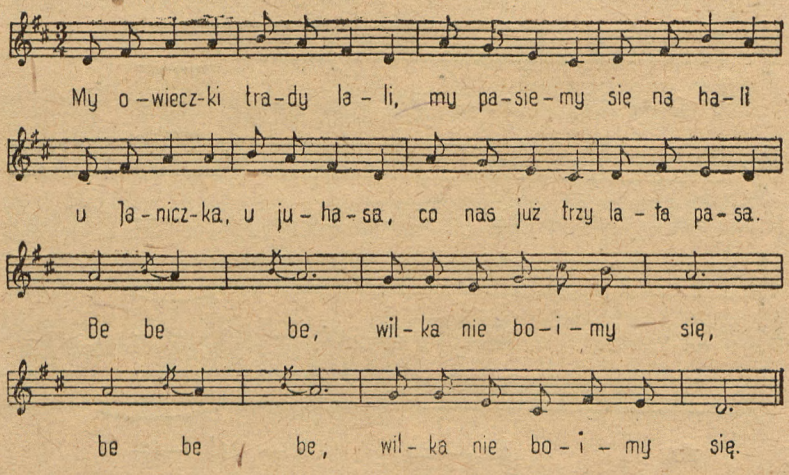

MELODIA 11.

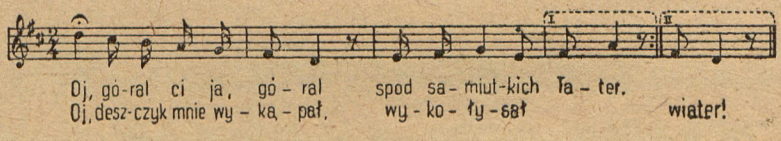

MELODIA 12.

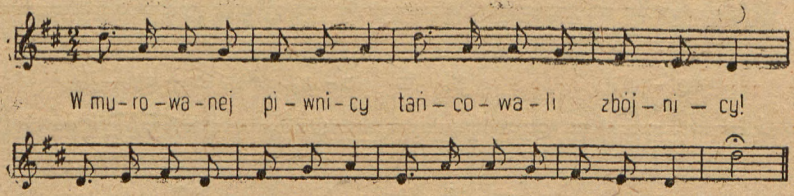

MELODIA 13.

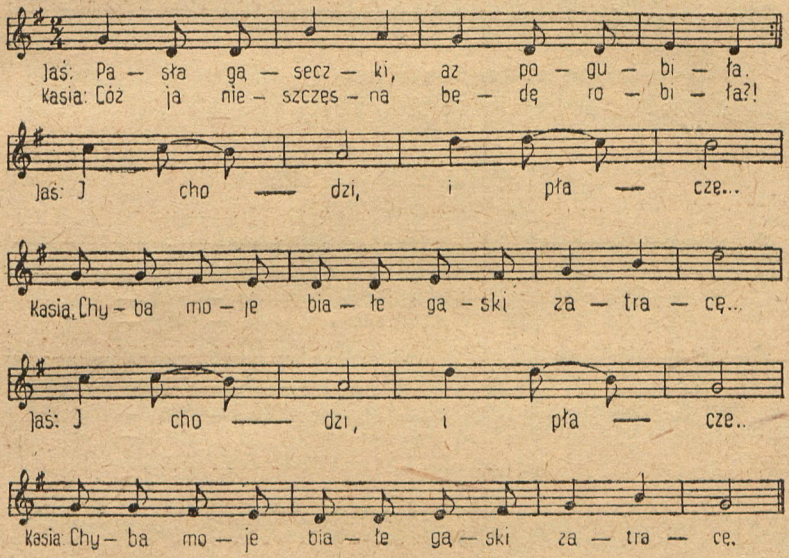

MELODIA 14.

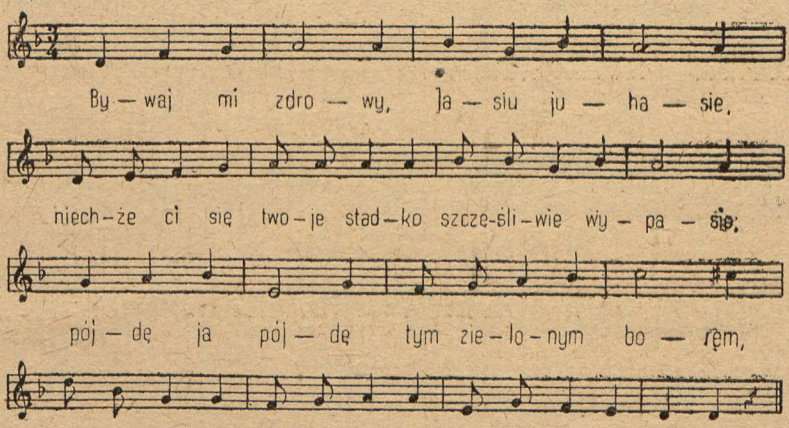

MELODIA 15.

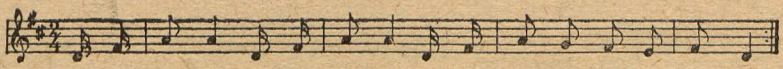

Desz-czyk pa-da, słoń-ce świe-ci, cza-ro-wni-ca ma-sło kle-ci
Cza-ro-wni-ca ma-sło kle-ci, desz-czyk pa-da, słoń-ce świe-ci!

MELODIA 16.

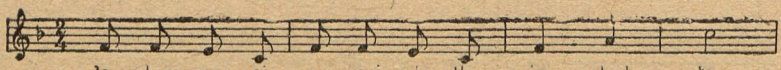

Ja — kem wczo-raj na mej mio-tle je — chał — ła,
sie — dzą tam, gdzie za-chod słoń-ca, da — le — ko,

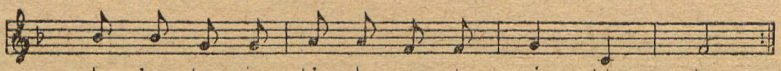

to — żem two-je bia-łe gą-ski wi — dzia — ła,
za gó — ra — mi, za la-sa-mi, za rze — ką.

MELODIA 17.

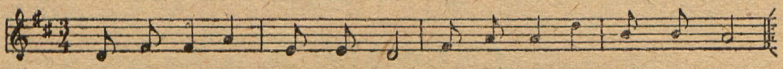

Sły-sza-łem od dzię-cio-ła, że cią-gle gą-sek wo-ła,

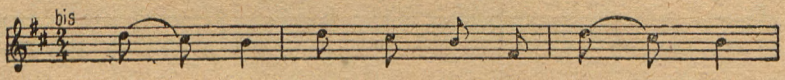

pła — cze, la — men — tu — je, ra — czki

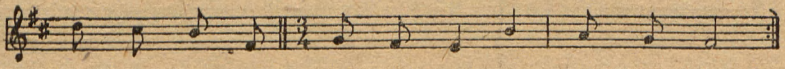

za — ła — mu — je i cho — dzi wciąż do — ko — ła.

MELODIA 18.

Hej, spiesz-my co ży — wo, Ka — siu ko — cha — nie,

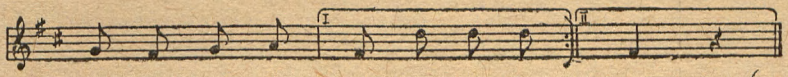

MELODIA 19.

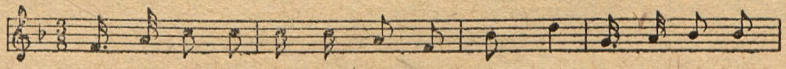

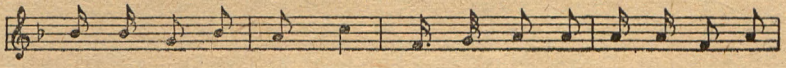

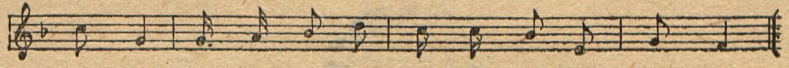

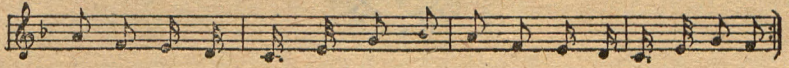
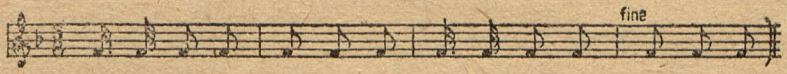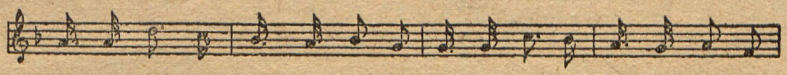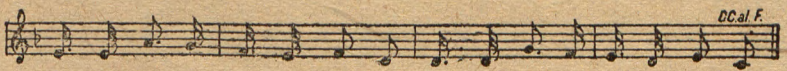
MELODIA 20.